



Robert Kotowski

Katedra Badań nad Bibliotekami i Innymi Instytucjami Kultury

Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii

Uniwersytet Warszawski, Warszawa, Polska

r.kotowski@mnki.pl

ORCID 0000-0002-9742-2159

<http://doi.org/10.33077/zbkh.2018.12.kotowski>

Listy Waława Olszewicza do córki jako źródło do badań biograficznych

Abstract

Letters of Waław Olszewicz (1888-1974) to his daughter and their information potential in biographical research

The article characterizes the informative potential of private correspondence from Waław Olszewicz (who was a pre-war ministerial clerk, lawyer, economist, diplomat and also a librarian, bibliophile, Polish culture historian and the author of a few dozen articles on bibliography and touring) written from Lviv to his daughter. The analyzed collection consists of 245 letters and postcards sent to his daughter Hanna Szanecka in years 1945-1974. Their lecture reveals information about the family and the social community of the author, including representatives of the Polish intelligentsia and their families, which were forced to emigrate by the war. They often were not allowed to come back to the Fatherland in the post-war reality, which was related to difficult life choices.

Key words: Waław Olszewicz – letters – Lviv – Siemianowice Śląskie – 20th century.

Słowa kluczowe: Waław Olszewicz – listy – Lwów – Siemianowice Śląskie – XX w.

Korespondencja prywatna stanowi ważne źródło dokumentalne i świadectwo wzbogacające badania biograficzne, w oparciu o które można analizować uczucia, emocje, doświadczenia, wyznawane przez bohatera wartości, idee, refleksje, oczekiwania, przynależność do określonej grupy społecznej, czy wreszcie informacje o życiu i postrzeganiu rzeczywistości. Jak pisała bowiem przed kilkudziesięciami laty we wciąż aktualnym opracowaniu poświęconym epistolografii Stefania Skwarczyńska: „List jest częścią życia. Powstaje na

plaszczyźnie życia, w bezpośrednim z nim związku”¹. Przyjmując tę konstatację trudno mieć wątpliwości, że jest to dla biografów wyjątkowy materiał źródłowy. Należy jednak w sposób odpowiedni dokonywać jego analizy. Jak zaznacza Jolanta Kolbuszewska, możliwe są różnorodne podejścia w tym zakresie. Tradycyjne, obejmujące analizę całości korespondencji w kontekście biografii autora, ponowoczesne, które jest swego rodzaju spojrzeniem na korespondencję przez pryzmat biografii oraz dzieła i ostatnie, podejście egzystencjalne, które prowadzi od analizy typowo biograficznej do psychologicznej, z uwzględnieniem strategii kreacyjnych i autokreacyjnych nadawcy i adresata².

Rozważania na temat potencjału informacyjnego prywatnej korespondencji Wacława Olszewicza wiążą się z szerszymi studiami nad jego biografją. Warto jednak podkreślić, że szczegółowa analiza zbioru epistolograficznego pozwoli na przybliżenie nie tylko sylwetki samego bohatera, ale w równym stopniu może stanowić wskazówki do badań biograficznych wielu innych przedstawicieli polskiej inteligencji, związanych z przedwojennym Lwowem, których losy po II wojnie światowej potoczyły się w bardzo różny sposób. Wnikliwa lektura pozwala na poznanie zarówno środowiska rodzinnego, jak i społecznego W. Olszewicza, a także kręgów towarzyskich, w których się obracał, wielu przedstawicieli polskiej inteligencji, ich rodzin, których wojna zmusiła do emigracji, zaś powojenna rzeczywistość wcale nie musiała oznaczać powrotu do ojczyzny, co wiązało się z trudnymi życiowymi wyborami.

Na zbiór korespondencji, będącej przedmiotem niniejszej analizy, składa się 245 listów i kart pocztowych pisanych przez W. Olszewicza ze Lwowa w okresie od 1945 do 1974 r. do córki Hanny Szaneckiej. Stanowi on fragment archiwum rodzinnego potomków Józefy i W. Olszewiczów, które pieczołowicie przechowuje i udostępnia w celach badawczych prawnuczka bohatera, Janina Szanecka³. Obok bogatej spuścizny epistolograficznej prywatny zasób zawiera setki dokumentów, fotografii, notatek umożliwiających uporządkowanie wielu faktów, zdarzeń i dat związanych z barwnym,

¹ S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, na podstawie lwowskiego pierwodruku oprac. E. Feliksiak, M. Leś, Białystok 2006, s. 332.

² J. Kolbuszewska, *Listy prywatne jako źródło do badań nad przeszłością. Kilka uwag o potencjale informacyjnym, ograniczeniach, sposobach wykorzystania*, [w:] *Przedmiot, źródła i metody badań w biografistyce*, red. R. Skrzyński, L. Dziaczkowska, D. Opozda, Lublin 2016, Biblioteka Katedry Biografistyki Pedagogicznej, nr 9, s. 237-248. Zob. także A. Ciałek, *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Kraków 2013, s. 200-205; K. Cysewski, *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistologafią*, „Pamiętnik Literacki” 1997, z. 1, s. 95-110.

³ Archiwum Rodzinne J. Szaneckiej (dalej ARJS) wielokrotnie już posłużyło do badań historycznych m.in. nad historią życia Józefy Oderfeldówny-Olszewiczowej, żony W. Olszewicza. Podczas pracy nad książką *Dziewczynka z obrazu* (R. Kotowski, Kielce 2014) archiwum zostało uporządkowane i skatalogowane przez Muzeum Narodowe w Kielcach.

ciekawym, ale też i dramatycznym życiem mieszczańskich rodzin inteligentkich oraz indywidualnych, wybitnych postaci końca XIX i pierwszej połowy XX w. Do tej grupy niewątpliwie zaliczał się również W. Olszewicz. Przedwojenny urzędnik ministerialny, dyrektor Wydziału Ekonomicznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wykształcony we Francji prawnik, ekonomista i dyplomata, kurier polskiego rządu do Paryża na konferencję wersalską, dyrektor polsko-francuskiego banku Banque de Silesie z siedzibą w Katowicach, później zaś prokurent zarządu koncernu Zjednoczonych Hut Królewska i Laura w Siemianowicach. Z zamiłowania bibliotekarz, bibliofil, historyk kultury polskiej, krajoznawca i autor kilkudziesięciu rozpraw i artykułów o tematyce bibliologicznej i krajoznawczej. Postać nieco zapomniana, czy wręcz niedoceniona przez historiografię. Jego barwne, ciekawe, ale też i trudne życie stało się przedmiotem studiów biograficznych, które mam nadzieję wypełnią lukę, jaką jest brak monograficznego opracowania poświęconego W. Olszewiczowi i uzupełnią dotychczasowe piśmiennictwo na które składa się kilkanaście artykułów, z różnych okresów, zamieszczanych w różnorodnych periodykach⁴.

Do Lwowa, wraz z żoną Józefą i córką Hanną, trafił w pierwszych miesiącach II wojny światowej. Tu dzięki pomocy środowiska bibliotekarskiego, w którym znajdował duże uznanie, otrzymał zatrudnienie w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich i paszport, uprawniający do pobytu w mieście. W Bibliotece Ossolineum, pod różnym zarządem udało się Olszewiczowi przetrwać najtrudniejszy i najniebezpieczniejszy okres. Dzięki niewiarygodnej

⁴ J. Babicz, Z. Wójcik, *Olszewicz Wacław (1888-1974)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1975, nr 1, s. 97-103; L. Brożek, *Olszewiczowie*, „Poglądy” 1975, nr 3, s. 7-8; A. Czech, *Sylwetki śląskich ekonomistów. Wacław Olszewicz*, „Dom Ekonomisty” 1997, nr 3-4 (15-16), s. 39-51; tenże, *Wacław Olszewicz (1888-1974)*, „Forum” 2011, nr 33, s. 14-20; T. Galińska, *Wacław Olszewicz (1888-1974): «bibliotekarz z bibliografią w rękę»*, Sosnowiec 1989; W. Jabłońska, *Wacław Kazimierz Olszewicz. Wspomnienie*, „Bibliotekarz” 1975, nr 10, s. 245-247; Z. Janeczek, *Siemianowicki słownik biograficzny*, Katowice 1996, s. 160; J. Kelles-Krauz, *Wacław Olszewicz (1888-1974)*, „Informator Bibliotekarza i Księgarza” 1976, s. 270-274; R. Kotowski, *Dziewczynka z obrazu. Historia życia Józji Oderfeldówny*, Kielce 2014, s. 58-89; R. Kotowski, *Lwowska tułaczka Wacława Olszewicza*, [w:] *Znani i nieznani międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*. T. 4, red. M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha, Kielce 2015, s. 149-161; tenże, *Praca naukowo-badawcza Wacława Olszewicza i jego wkład w rozwój bibliotekarstwa polskiego*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 2016, t. 10, s. 199-210; tenże, *Udział Wacława Olszewicza w ratowaniu zbiorów Ossolineum we Lwowie*, „Galicja. Studia i Materiały” 2017, t. 3, s. 263-273; B. Łopuszański, *Wacław Kazimierz Olszewicz (1888-1974)*, „Przegląd Biblioteczny” 1975, z. 1, s. 113-115; tenże, *Olszewicz Wacław Kazimierz (1888-1974). Wspomnienie*, „Studia Historyczne” 1975, z. 2, s. 313-320; tenże, *Jeszcze o twórczości naukowej i pisarskiej Wacława Olszewicza*, „Studia Historyczne” 1976, R. 19, s. 279-281; tenże, *Olszewicz Wacław Kazimierz (1888-1974)*, [w:] PSB. T. 24: *Olszamowski Bolesław – Padlewski Zygmunt*, Wrocław 1979, s. 7-10; J. Reychman, *Wacław Olszewicz (23.VII.1888–20.VII.1974)*, „Kwartalnik Historyczny” 1975, nr 2, s. 512-520; K. Remerowa, *Bibliotekarz z bibliografią w rękę – Wacław Olszewicz*, [w:] *Portrety bibliotekarzy polskich*, Wrocław 1980, s. 258-267; SPKP. *Suplement*, Warszawa-Łódź 1986, s. 159.

determinacji, pomocy i wzajemnemu wsparciu przyjaciół, przetrwał dwie okupacje sowieckie, okupację niemiecką, terror, biedę, będąc świadkiem masowych egzekucji i wywózki na Sybir. Po zakończeniu działań zbrojnych pomimo możliwości powrotu do kraju, zdecydował się pozostać we Lwowie i zaangażować się w ratowanie polskich zbiorów bibliotecznych i śladów polskiej kultury. Przy jego boku przez kilka lat trwała żona, córka zaś, korzystając z dogodnej okazji, w październiku 1941 r. opuściła Lwów i przedostała się do Krakowa, gdzie spędziła kolejne lata wojny. Po jej zakończeniu wróciła do miasta swego dzieciństwa i młodości – Siemianowic Śląskich, do mieszkania rodziców, w kamienicy przy ul. 3 Maja. Dom, w którym zamieszkała, w niczym już nie przypominał tego, w którym się wychowywała, a który Olszewiczowie musieli zostawić, opuszczając go w 1939 r. Nie było śladu po wspaniałych obrazach, rodzinnych pamiątkach czy wyjątkowym księgozbiore, który z taką pieczołowitością gromadził Waclaw. Większość tych rzeczy Niemcy w czasie okupacji skonfiskowali i wywieźli, część została zniszczona. Pozostały tylko nieliczne elementy dawnego wyposażenia. Waclaw, w nadziei, że uda się odzyskać choćby jakiś fragment przedwojennego majątku, upoważnił córkę do dysponowania ewentualnymi pozostałościami. W maju 1945 r. przesłał jej ze Lwowa list wraz z pełnomocnictwem w tej sprawie. Nie było ono poświadczane notarialnie, o czym pisał, bowiem niemożliwe było w tym czasie znalezienie we Lwowie notariusza, który chciałby podpisać dokumenty majątkowe.

Niniejszym upoważniam córkę naszą Annę Szanecką do wszelkich działań w naszym imieniu wobec władz oraz osób fizycznych i prawnych w sprawie skonfiskowanych nam ruchomości zostawionych przez nas we wrześniu 1939 roku w naszym mieszkaniu w Siemianowicach Śląskich w domu nr 4 przy ul. Trzeciego Maja⁵.

Dał córce wolną rękę co do wykorzystania tego pełnomocnictwa i do rzeczy, które ewentualnie pozostały. Odradzał jej jednak odbiór książek z bibliotek, do których trafiła część jego zbiorów, w przekonaniu, że tam będą najbezpieczniejsze.

Rób z tem pełnomocnictwem, co uznasz za stosowne, podobnie, jak z rzeczami. Co do książek – nie radzę ich odbierać ani z biblioteki Sejmowej⁶ ani z bytomskiej⁷. Zginąć tam nie zginą, a po co Ci na razie? Może lepiej będzie w przyszłości zostawić je za odszkodowaniem? Dziś tylko niektóre książki mają dużą wartość, większość spadła w cenie, po

⁵ ARJS, Upoważnienie W. i J. Olszewiczów dla Anny Szaneckiej z 18 V 1945, Lwów 1945 (we wszystkich cytowanych fragmentach listów zachowano oryginalną pisownię).

⁶ Mowa o dzisiejszej Bibliotece Śląskiej, powstałej w 1922 r. jako Biblioteka Sejmu Śląskiego, zaś w 1936 przekształconej w Śląską Bibliotekę Publiczną o charakterze ogólnonaukowym, a w 1952 r. w bibliotekę naukową.

⁷ Mowa o Landesbibliothek w Bytomiu, która została w latach II wojny światowej (1939-1945) połączona ze Śląską Biblioteką Publiczną w Katowicach.

co je dziś sprzedawać? A może w ogóle lepiej zrzec się ich odbioru za cenę globalnego jakiegoś odszkodowania od Niemców, na co trzeba czekać?⁸

W dalszej korespondencji także wracał do tematu księgozbioru:

Nie załatwiłem jeszcze formalnie sprawy biblioteki naszej zagrabionej przez Niemców, więc tym razem daję Ci pełnomocnictwo, żebyś je mogła sprzedać, najlepiej tym bibliotekom, w których one się znajdują. Są one wyłącznie moją własnością, bo Bolek część zbiorów sprzedał w 30-latach Bibliotece Narodowej, pieniądze wziął sobie, a ja mu dopłaciłem 5000 zł, on zaś zrzekł się wszelkich praw do „Bibl.[ioteki] Olsz.[ewiczów]”. Dochodziły mnie słuchy, że część książek jest w Bytomiu, w bibliotece, która jest filią biblioteki Sejmowej, część zaś we Wrocławiu w Bibliotece Uniwersyteckiej. Możebyś o radę poprosiła w moim imieniu p. Pawła⁹ i p. Aftanazego¹⁰, jak to najlepiej zorganizować¹¹.

Olszewicz nie miał jednak świadomości, że z jego księgozbioru rodzinnego pozostało niewiele tomów. Nie miał też wyobrażenia co do nowych zasad majątkowych i do nowych porządków, jakie zapanowały w powojennej rzeczywistości:

Nie dziw się, że się Ciebie o tyle rzeczy pytamy w listach, ale my tu nic nie wiemy. Np. nie znamy zasad prawnych co do mieszkań, co do mebli po-niemieckich itd. Z Twoich listów nie wiemy jeszcze, czy masz mieszkanie z meblami, jakimi, kto mieszkał w naszym mieszkaniu, czy został lub kupił nasze meble, czy jakie swoje zostawił itd.¹²

Język, jakiego używa w listach Olszewicz jest prosty. Nadawca buduje najczęściej zdania pojedyncze, bez ubarwień, epitetów, metafor. Nie organizują one semantycznie wypowiedzi piszącego. Tekst nie jest zindywidualizowany w wysokim stopniu, choć wydaje się charakterystyczny dla mężczyzny. Rzadko, ale jednak, w tekście pojawiają się kolokwializmy i zgrubienia: „chłop” zamiast mężczyzna, „łazenie po górach” zamiast wędrówka. Nie przekreślają one jednak wysokiej kultury językowej nadawcy, wrażliwości na słowo, czytelnej w całości wypowiedzi, są jedynie świadectwem konwencji przyjętej w tej rodzinie, stosowanego w niej kodu językowego. W formie listów nadawca nie eksponuje swej erudycji, choć nie ma wątpliwości, że wyjątkowo sprawnie posługuje się językiem.

W wielu listach wyczuwalny jest jego smutek, tęsknota za tym, co minione, samotność, łagodzona jedynie pracą, którą traktuje jak obowiązek i misję. Nic nie wzmacnia emocjonalności wypowiedzi obrazowość polega na celowym, świadomym zaniechaniu stosowania ozdobnych zwrotów i wyrażań,

⁸ ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 18 V 1945.

⁹ Paweł Rybicki (1902-1988) – znajomy W. Olszewicza, socjolog, historyk nauki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, w latach 1934-1939 oraz 1945-1957 dyrektor Biblioteki Śląskiej w Katowicach.

¹⁰ Roman Włodzimierz Aftanazy (1914-2004) – znajomy W. Olszewicza, historyk, bibliotekarz, uczestniczył w ratowaniu zbiorów Ossolineum.

¹¹ ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 5 III 1947.

¹² Tamże.

by niepotrzebnie nie „rozdrapywać ran”, mimo ryzyka bycia posądzonym o emocjonalny chłód. Stałym elementem korespondencji były prośby Olszewicza o większą częstotliwość w pisaniu listów przez córkę.

Pierwsze listy z okresu tuż po zakończeniu wojny pisane są z dużą systematycznością, czasem wspólnie z żoną, zawierają bardzo wiele pytań, przede wszystkim o znajomych, o wiele osób, które wyjechały ze Lwowa, ale także o te, które przebywały w okresie okupacji w Polsce, o dawnych współmieszkańców Siemianowic, o rodzinę, o nowe porządki w kraju, a także o sytuację Hanny. Przebija z nich z ciekawość ale także tęsknota, troska, jak również, być może nawet nieuświadomione, poczucie winy z powodu pozostania we Lwowie. Regularność i częstotliwość listów determinuje ich formę, z natury gatunku spontaniczną, najprawdopodobniej z pośpiechu i braku konieczności utrzymywania oficjalnej pozy, niezbyt kunsztowną. Widoczny jest w nich brak wyraźnej ekspresji językowej. Wacław nie zagłębia się w szczegóły, wątki, nie analizuje. Jego listy mają charakter informacyjny, są pisane prostym, ale subtelnym językiem. Cechuje je pewien subiektywizm, dzięki czemu dostarczają wiele niezwykle cennych i interesujących informacji o życiu codziennym, o postrzeganiu świata, o wartościach, uczuciach, emocjach nadawcy. Zadaje on dużo pytań, ale też dzieli się informacjami o sobie i swoim życiu:

u nas bez zmiany, zdrowi i cali jesteśmy, ale ogromnie nam brak wiadomości od Was i o Was i o wszystkich z rodziny i przyjaciół, co do których taka jesteś skąpa¹³.

U nas wszystko w porządku, ceny niektóre trochę taniej, np. mleko. Kawy niema [sic!], za to ani deka, herbata jeszcze jest w dawnej cenie. Meble, książki bardzo spadły. Tupot emigracyjny przycichł, nacisku żadnego niema [sic!]. Olbrzymia frekwencja w polskim teatrze, b. duże powodzenie «Wesela», u nas w zakładzie spokojnie, roboty dużo, nowe mieszkanie świetne, b. słoneczne, gospodynie b. miłe. Mama ma pomoc w służącej Maryni¹⁴.

W całej korespondencji bardzo mocno wyczuwalne jest głębokie uczucie ojcowskiej miłości do adresatki. Każdy spośród ponad dwustu listów zaczyna się tak samo: „Kochana Hanusiu”.

W jednym z listów pisanych z okazji jej urodzin w żartobliwym tonie wspomina dzień, kiedy dowiedział się, że jest już na świecie. Powoli zawęży zakres terytorialny, w którym ogłosił radosną dla siebie wiadomość „po całej Europie, przepraszam, Warszawie, a raczej familii”. To ciekawy sposób dochodzenia do sformułowania refleksji, którą jest konstatacja, że córka dorosła, a on ciągle czuje wzruszenie, jak w momencie, kiedy pojawiła się na świecie.

Kochana Hanusiu,

Piszę w rocznicę owego historycznego dnia, gdy w południe zatelefonowano do mnie, że mam córkę. Ogromnie wzruszony, zaraz rozgłosiłem tę wiadomość po całej Europie,

¹³ ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 6 VI 1945.

¹⁴ ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 25 V 1945.

przepraszam, Warszawie, a raczej familii. Trochę czasu odtąd przeszło, trochę zmieniliśmy się, ale przyznam, że mi trudno myśleć o Tobie jako dobrze dorosłej osobie i matce rodu¹⁵.

Potwierdza to dużą wrażliwość Olszewicza. Niewątpliwie jest on sensorywnym odbiorcą i obserwatorem rzeczywistości. Opisuje np. zmiany zachodzące w powojennym Lwowie, dostrzega pozytywy, odnawiane budynki, powstające tereny zielone:

W ogóle nie poznałabys Lwowa. Masa domów ma odremontowane fasady, ulica wiodąca do teatru, gdzie z prawej strony były zgliszcza austriackich budynków dyrekcji Skarbu – skwer i śliczne fasady i b. dużo zasadzono drzew, naraz dużych, które się b. dobrze przyjęły, np. za teatrem powstał b. ładny skwer. W parkach b. ładnie, a na Pełczyńskiej nowy duży park kultury z teatrem na świeżem powietrzu. Ostatnio puszczone trolejbusową linię na dworzec, trolejbusy b. ładne, ogromne¹⁶.

W innych listach sięgając do wspomnień:

Wasz kilkudniowy pobyt w Tatrach to przełomowy moment, bo już nigdy nie odejdziesz ochota do łażenia po górach. Pytasz o moje «zdobywanie» Gerlacha i Lodowego. Otóż na Lodowym nie byłem, niestety, a na Gerlachu byłem w dzień moich urodzin 23 maja 1905 jako siedemnastoletni taternik z przewodnikiem Janem Danielem Gąsienicą¹⁷. Byłem z nim także na... i Świnicy, na Wysokiej i Rysach, na Mnichu (co wtedy uchodziło za pewien wyczyn taternicki). Najpiękniejsze to Wysoka z Wagi na którą zesłiliśmy z Rysów, na szczycie była wycieczka z Klimkiem Bachledą¹⁸ i skrzypkami, widzieli nas z góry i grali, a my tem prędzej i tem łatwiej wyszliśmy¹⁹.

Bardzo często, zwłaszcza w pierwszym okresie korespondencji przewija się pytanie o znajomych. Świadczy to o niezwykle żywym zainteresowaniu losami kolegów, współpracowników Olszewicza. „Czy widziałas kogo z tu-tejszej emigracji?” lub „Co się zmieniło w Siemianowicach i u Siemianowicz-an?” W korespondencji przewija się szereg znanych skądinąd nazwisk, jak Jan Rajchman²⁰, Paweł Rybicki, Bolesław Olszewicz²¹, Zofia Rogalina²²,

¹⁵ ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 7 III 1962.

¹⁶ ARJS, List W. Olszewicza do H.y Szaneckiej, Lwów 7 XII 1952.

¹⁷ Jan Gąsienica Daniel (1856-1924) – znajomy W. Olszewicza, przewodnik tatrzański.

¹⁸ Klimek Bachleda (Klemens Bachleda, 1849-1910) – znajomy W. Olszewicza, przewodnik tatrzański, ratownik.

¹⁹ ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 1 X 1960.

²⁰ Jan Antoni Reychman (1910-1975) – siostrzeniec W. Olszewicza, historyk, lingwista, orientalista, turkolog, hungarolog i armenolog. Badacz stosunków Polski ze Wschodem, krajami Europy Południowo-Wschodniej i Środkowej.

²¹ Bolesław Henryk Olszewicz (1893-1972), brat W. Olszewicza, geograf, bibliotekarz, historyk geografii i kartografii. Współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Geograficznego.

²² Z. Rogalina (1909-1982), przyjaciółka i współpracowniczka W. Olszewicza, nauczycielka, bibliotekarka, działaczka społeczna. Córka Rudolfa Kotuli, długoletniego dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Jana Kazimierza i Biblioteki Baworowskich we Lwowie i Marii z Leinerów. Pracowała w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (wówczas Ukraińskiej Akademii Nauk), w dziale zbiorów specjalnych. Uczestniczyła w ratowaniu zbiorów Ossolineum.

Roman Aftanazy, Jan Józef Szczepański²³, czy Gustaw Morcinek²⁴. Wszystkie te osoby należały do kręgu znajomych, przyjaciół czy też rodziny Wacława. Pojawienie się ich nazwisk wskazuje na liczne kontakty, relacje Olszewicza na różnych poziomach zażyłości oraz wzajemne powiązania grupy inteligencji lwowskiej. Pozwala to na prześledzenie ułamków aktywności społecznej, kulturalnej i towarzyskiej, autora, co składa się na kontekst biograficznej refleksji listów. Analizowana korespondencja stanowi cenne źródło do badań biograficznych tym bardziej, że autor nie pozostawił po sobie żadnych pamiątek czy wspomnień. Pokazuje realizm życia z dala od bliskich, pozwala na sformułowanie wielu niezwykle ważnych uwag i wniosków dających wiele możliwości poznawczych i interpretacyjnych źródeł epistolograficznych w kontekście ich przydatności w badaniach biograficznych nad indywidualnymi i zbiorowymi losami polskiej inteligencji i emigracji lwowskiej. Tym bardziej, że korespondencja Olszewicza często wykracza poza życie osobiste i sprawy domowe, jak choćby w tych zapisach o pracy czy książkach, największych wartościach w jego życiu, które były doskonale widoczne w niemal każdym jego liście:

Czy czytaliście «Polską jesień» Jasia Szcz-go? Chłop ma niewątpliwy talent. Tam tylko trochę za dużo dla mnie realizmu. «Portki Odysa» pewno czytaliście, mnie się bardziej podobają²⁵.

Czy czytaliście «Kwaterę Bożych pomyleńców» Zembrzyckiego²⁶? To jedna z najlepszych książek powojennych, na antypodach «powieści produkcyjnych». A opowiadania Pruszyńskiego²⁷. Teraz czytam «Pana Sienkiewicza» Majchrowskiego²⁸, podobną powieść biograficzną o nim Szermentowskiego²⁹ [«Powieść prześliczną napiszę niedługo»] czytałem w r. [oku] z.[eszłym], obie niezłe, ale to jeszcze nie cała postać Sienkiewicza³⁰.

Ja teraz całą parą pracuję, napisałem jakąś recenzję i wysłałem, może się pojawi w Warszawie, teraz siedzę nad drugą i piszę coś z krajoznawstwa, może i to wydrukują³¹.

²³ J.J. Szczepański (1919-2003) – przyjaciel W. Olszewicza, pisarz, reporter, eseista, scenarzysta filmowy i tłumacz, taternik, podróżnik. Prezes Związku Literatów Polskich i Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

²⁴ G. Morcinek, właśc. Augustyn Morcinek (1891-1963) – znajomy W. Olszewicza, pisarz związany ze Śląskiem, nauczyciel, działacz publicystyczny i poseł na Sejm PRL I kadencji (1952-1956).

²⁵ ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 23 XII 1955.

²⁶ Władysław Zembrzycki (1891-1962) – pisarz, dziennikarz, autor powieści *Kwatera Bożych Pomyleńców*, Warszawa 1959.

²⁷ Franciszek Ksawery Pruszyński (1907-1950) – pisarz, reporter, publicysta, prawnik, dyplomata.

²⁸ Stefan Majchrowski (1908-1988) – pisarz, autor powieści *Pan Sienkiewicz*, Warszawa 1961.

²⁹ Eugeniusz Bolesław Marian Szermentowski (1904-1970) – pisarz i dziennikarz, autor *Powieść niedługo napiszę prześliczną (młodość Henryka Sienkiewicza)*, Warszawa 1959.

³⁰ ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 8 X 1961.

³¹ ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 3 VI 1962.

Niezwykle cenną wartością wyłaniającą się z korespondencji Olszewicza było jego silne poczucie patriotyzmu i powinności względem Ojczyzny. Należał on do pracowników Biblioteki ZNiO, którzy odegrali największą rolę w walce o ratowanie dla Polski lwowskich dóbr kultury. Pomimo rosnących nacisków ze strony władz radzieckich na ludność polską, mających na celu zmuszenie ją do opuszczenia miasta oraz niezwykle trudnych warunków bytowych, Olszewicz podtrzymywał swą decyzję o pozostaniu we Lwowie, co świadczyło o jego niezwyklej determinacji i odwadze. Trwał na swoim stanowisku pracy chroniąc zbiory najdłużej jak to tylko było możliwe. Umowy z Ukrainą i Białorusią przewidywały, iż od 15 września do 15 października 1944 r. przeprowadzona zostanie rejestracja chcących się przesiedlić, a sama operacja transferu potrwa od 15 X 1944 do 1 II 1945 r. Olszewicz wraz z najbliższymi współpracownikami wszedł w skład grupy osób, które „bojąc się zaszkodzić sprawie Biblioteki”, aż do ostatniej chwili dającej możliwość wyjazdu do Polski nie zarejestrowały się. Pomimo tęsknoty za córką, Polską i Siemianowicami nie zamierzał wyjeżdżać ze Lwowa, czemu dawał wyraz w listach do córki:

O wyjeździe moim stąd nie myśl na razie, bo jestem związany z biblioteką i nie myślę jej opuszczać w ciężkiej chwili³².

Potwierdził to w jednym z kolejnych listów, w którym także odniósł się do swojej pracy pisząc:

Miałem dużo roboty, upakowaliśmy sto pięćdziesiąt tys. tomów i wysłaliśmy na zachód, na razie żadnej zmiany w naszych zwykłych pracach i planach³³.

W kwestii pozostania we Lwowie Wacław był jednak nieugięty, pomimo że coraz więcej osób wracało do kraju:

sporo osób wyjeżdża, co zresztą zupełnie nie wpływa na nasze zamiary pozostania. Sporo osób zostaje, jedni z obawy tułaczki, drudzy zastraszeni warunkami podróży, inni jeszcze – z chęci przetrwania. Stosunki tu – kto wie, czy nie spokojniejsze niż u Was. O Waszych słyhać tu dużo niepomyślnego. Nie o Siemianowicach ani nawet o Katowicach (poza trudnościami mieszkaniowo-gastronomicznymi), ale o Gliwicach, Wielkich Strzelcach itd.

Chęć pozostania we Lwowie i zaangażowanie w ratowanie polskich księgozbiorów nie oznaczały jednak braku tęsknoty, bowiem obok wielkiego zainteresowania swoimi bliskimi Olszewicz dawał w listach także wyraz swojego zamięłowania do Śląska pisząc: „Zazdroszczę Ci pobytu na Śląsku i w Siemianowicach”³⁴.

Sytuacja Wacława, podobnie jak większości pracowników Ossolineum, była trudna, zwłaszcza w świetle zbliżającego się, przesuniętego na czerwiec 1946 r.,

³² ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 18 V 1945.

³³ ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 19 VII 1946.

³⁴ ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 5 IX 1945.

ostatecznego terminu zakończenia akcji repatriacyjnej. Nie wyrażając chęci wyjazdu, pozbawieni byli paszportów polskich, co w konsekwencji przekreślało ich szansę powrotu do kraju. Sytuacja, w jakiej znalazł się Olszewicz, teraz obywatel obcego państwa i kolejne następujące po sobie wydarzenia budowały jego tożsamość – osoby poczuwającej się do odpowiedzialności za dobra kultury polskiej. W korespondencji rzadko jednak odnaleźć można opinie na temat sytuacji politycznej. Z pewnością są one tonowane świadomością cenzury, jak również faktem, że zazwyczaj pisane są na otwartych kartach pocztowych.

Prace związane z porządkowaniem magazynów bibliotecznych prowadzone były do końca lata 1945 r. Ich efekty w dużej mierze były zasługą i dziełem W. Olszewicza i stale zmniejszającej się grupy Polaków. W 1946 r. stanowili już tylko 15% ogółu zatrudnionych. Kierownictwo Biblioteki ZNiO i aktywni partyjni szybko zorientowali się, że ci, co zostali, nie działają w interesie ZSRR, a przede wszystkim Polski, chcąc wysłać do kraju jak największą liczbę książek. Stałe manifestowanie niechętnego stosunku do radzieckiej rzeczywistości w końcu również przyniosło swoje konsekwencje. Uznanym za wrogi element poddano szczególnej obserwacji.

W maju 1949 r. w dawnej księżnicy Ossolineum, przemianowanej na Bibliotekę Akademii Nauk ZSRR, komisja międzybiblioteczna przeprowadziła kontrolę działalności. W jej wyniku Olszewicz, zaliczony do grona szczególnie reakcyjnych pracowników, został zdegradowany ze stanowiska kierownika Oddziału Czytelników i Magazynów na stanowisko kierownika Gabinetu Literatury Dziecięcej³⁵. Wkrótce zaś, za udostępnianie zakazanej literatury, przesunięto go na jeszcze niższe stanowisko bibliografa w Okręgowym Bibliotecznym Kolektorze³⁶.

Dopiero trzy lata później został ponownie zatrudniony przez Akademię Nauk ZSRR jako bibliotekarz na Wydziale Ekonomiki Instytutu Nauk Społecznych, o czym informował córkę w liście:

Jak Ci już pisałem, jestem od miesiąca z powrotem w Akademii, ale nie w bibliotece, lecz w Instytucie nauk społecznych, gdzie mam sporo roboty, ale w moim rodzaju. A wieczorami przeważnie siedzę w domu. Czytuję teraz sporo pism polskich, warszawskich i wileńskich. Janek³⁷ pisał, że byli u Ciebie oboje na obiedzie, że im było bardzo dobrze u Was, a chłopcami są zachwyceni. Mama pisała, że Danuta i Sara mała – bardzo miłe. Dziś właśnie czytałem artykuł Janka o współpracy polsko-węgierskiej w «Życiu słowiańskim», b. dobry, a on mi niedawno nadesłał swą książeczkę o gen. Bemie. Za to Bolka³⁸ książki nie mam³⁹.

³⁵ M. Matwijów, *Mieczysław Gębarowicz 1893-1984. Uczony i opiekun narodowych dóbr kultury*, Warszawa 2013, s. 281.

³⁶ A. Czech, *Sylwetki...*, s. 49.

³⁷ Mowa o J.A. Reychmanie.

³⁸ Mowa o B. Olszewiczu.

³⁹ ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 24 XI 1952.

Dzięki córce Wacław otrzymał zaświadczenie, potwierdzone przed notariuszem przez troje świadków, o zatrudnieniu w latach 1924-1939 w „Górnośląskich Zjednoczonych Hutach Królewskich i Laura w Katowicach” oraz „Związku Polskich Hut Żelaznych”, a co za tym idzie opłacaniu składek ubezpieczeniowych⁴⁰. Dokument ten pomógł mu w uzyskaniu nieco większych zarobków. Olszewicz miał jednak świadomość, że mimo swoich zdolności, doświadczenia i fachowości w bibliotekarstwie nie może liczyć na objęcie jakiegokolwiek eksponowanego stanowiska, ani tym bardziej na godziwe wynagrodzenie. Wciąż uznawany był bowiem za osobę, której praca i światopogląd odbiegały od zgodnego z obowiązującą ideologią⁴¹.

Stanowiło to z pewnością przyczynę odmowy przez władze radzieckiej Ukrainy pozwolenia na wyjazd do Polski w momencie, kiedy Wacław uznał, że jest to już możliwe i zapewne pod wpływem żony, która, jak to pisał do córki, miała już dość Lwowa. W czerwcu 1951 r. wspólnie z żoną po zgromadzeniu wszelkich niezbędnych dokumentów przedstawili je odpowiednim władzom, o czym szybko z satysfakcją zawiadomili Hannę. Już w dwa dni po złożeniu podania Wacław pisał: „My tu czasu nie tracimy, dokumenty złożone, gdzie należy. Teraz trzeba sporo cierpliwości”⁴².

Ostatecznie, po kilkumiesięcznym oczekiwaniu na odpowiedź okazało się, że pozwolenie na wyjazd do Polski otrzymała jedynie żona Wacława. On sam zmuszony był poczekać jeszcze przez kilka lat na odwiedzenie rodzinnego kraju. Dopiero w okresie odwilży uzyskał upragnione pozwolenie na przyjazd do Polski, dzięki czemu na przełomie lat 50. i 60. mógł kilkakrotnie zobaczyć córkę i jej dzieci. Także córka odwiedziła ojca we Lwowie dwukrotnie, a oczekiwanie i przygotowania do tych wizyt znalazły bardzo wyraźne odzwierciedlenie w korespondencji, bowiem stanowiły dla Wacława i z pewnością dla jego córki wielkie przeżycie.

Przyjazd Twój tutaj to byłaby największa przyjemność⁴³. [...] dziś dowiedziałem się, że pozwolenie dla Ciebie nadeszło tylko chwilowo niema [sic!] referenta, który będzie 25-go albo 27-go. Może uda mi się od razu to załatwić, a może trzeba będzie dodatkowo przedstawić dokumenty? W każdym razie gotuj się na luty do podróży. Rozumiesz, jak ja się cieszę⁴⁴.

Wizyta H. Szaneckiej we Lwowie odbiła się szerokim echem wśród znajomych Wacława, którzy bardzo chwalili jego córkę, o czym pisał do niej z komentarzem: „Stąd wniosek, żebyś jak najszybciej przyjechała

⁴⁰ ARJS, Zaświadczenie notarialne o zatrudnieniu Wacława Olszewicza, Katowice 10.02.1950.

⁴¹ M. Matwijów, *M. Gębarowicz...*, s. 280.

⁴² ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 14. VI 1951.

⁴³ ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 14 VI 1958.

⁴⁴ ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 21 I 1959.

znowu. Podobno od maja będzie łatwiej z przyjazdami, napiszę co będę wiedział⁴⁵.

O swojej potrzebie wizyty w Polsce także pisał do córki: „Od pewnego czasu myślę poważnie o tym, by do Was przyjechać. Czas najlepszy wydaje mi się kwiecień i maj 1963 r. Przyjechałbym na kilka dni do Warszawy najpierw, następnie do Was⁴⁶”.

Stabilizacja i materialne bezpieczeństwo córki były jego wielką troską. Z treści listów ojciec jawi się jako skromny, oszczędny i chętny do pomocy. Troskliwy, opiekuńczy, konsekwentny w działaniu, szukający porozumienia i dbający o komunikację z rodziną, przyjaciółmi. Nie tylko dopytywał o sytuację materialną ale też dzielił się różnymi wiktuałami. Często wysyłał paczki, a w korespondencji opisywał ich zawartość. Także swym wnukom przysyłał kolorowanki, kredki, słodczyce czy gry, do których zamieszczał obszernie wyjaśnienia w listach. Tak jak za córką, tęsknił także za nimi. W listach bardzo często pojawiały się pytania o wnuków i ich postępy w nauce: „Jak chłopcy w szkole? Czy ich szkoła jest koedukacyjna? Czy uczą obcego języka i od której klasy?”⁴⁷

Zawsze pamiętał o ważnych wydarzeniach w życiu rodziny, imieninach, świętach, przysyłając wówczas ciepłe życzenia, przepełnione miłością i tęsknotą: „Piszę w dzień imienin Michasia, aby był zdrow i szczęśliwy! Napisz mi jak obchodził imieniny swoje i mocno go uściskaj od Dziadka, który równie serdecznie chce Was wszystkich pięcioro objąć i wyściskać⁴⁸”.

Chłonał wszystkie informacje na ich temat, wyczekiwał niecierpliwie, w jednym z listów żartobliwie pytał: „Jak w tym roku «studia» młodych towarzyszy Szaneckich? Czy najmłodszy jest już grzeczniejszy?”⁴⁹

Korespondencja Wacława do córki trwała niemalże do ostatniego dnia jego życia. Olszewicz zmarł 20 VII 1974 r. Ostatnia kartka z życzeniami imiennymi dla córki napisana została pod datą 18 lipca tego roku⁵⁰.

Listy W. Olszewicza do córki to swego rodzaju zapis bieżących wydarzeń i przeżyć autora. To jak pisała S. Skwarczyńska dokumenty pozostałe po czasach, które przeminęły są ważkie nie tylko dla socjologa i kulturoznawcy, lecz także dla historyka⁵¹. Zawierają wiele cennych informacji o życiu codziennym, często takich, których próżno szukać w innych źródłach, ale też

⁴⁵ ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 16 IV 1959.

⁴⁶ ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 3 X 1962.

⁴⁷ ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 29 IX 1954.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 10 III 1953.

⁵⁰ ARJS, List W. Olszewicza do H. Szaneckiej, Lwów 18 VII 1974.

⁵¹ S. Skwarczyńska, *Wokół teorii listu. Paradoxy*, [w:] teje, *Pomiędzy historią a teorią literatury*, Warszawa 1975, s. 180.

o sprawach ważnych nie tylko z punktu widzenia samego autora czy adresatki listów i ich rodziny, ale z punktu widzenia szerszej grupy społecznej. Analiza treści korespondencji pozwala poznać bliżej autora listów, jego myśli, intencje i refleksje. Pokazują go jako ojca, dziadka, ale także intelektualistę, patriotę z jego codziennymi zajęciami i zmaganiem z trudną rzeczywistością. Podobnie, jak w przypadku wielu innych zbiorów epistolograficznych są nieocenionym źródłem do badań nad obyczajami, stylem życia, mentalnością oraz sferą wartości wyznawanych przez określoną warstwę społeczną⁵². Potencjał informacyjny prywatnej korespondencji W. Olszewicza jest ogromny i ma wielopłaszczyznowy wymiar. Z jednej strony stanowi doskonały materiał źródłowy do badań biograficznych nad sylwetką samego autora, z drugiej zaś – może być punktem wyjścia do szerszych rozważań nad zbiorowymi losami polskiej inteligencji po II wojnie światowej, które postrzegać można w różnych kontekstach ich politycznej, społecznej, kulturalnej, zawodowej aktywności, a wreszcie też codziennej i prywatnej strony życia⁵³.

Bibliografia

Archiwalia:

Archiwum Rodzinne Janiny Szaneckiej, ARJS (Zespół: Listy Wacława Olszewicza do Hanny Szaneckiej 1945-1974).

Opracowania:

Babicz J., Wójcik Z., *Olszewicz Wacław (1888-1974)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1975, nr 1, s. 97-103.

Brożek L., *Olszewiczowie*, „Poglądy” 1975, nr 3, s. 7-8.

Brożek L., *Śląski ruch bibliofilski*, „Zaranie Śląskie” 1938, z. 3, s. 202.

Całek A., *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Kraków 2013.

Cysewski K., *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografią*, „Pamiętnik Literacki” 1997, z. 1, s. 95-110.

Czech A., *Sylwetki śląskich ekonomistów. Wacław Olszewicz*, „Dom Ekonomisty” 1997, nr 3-4 (15-16), s. 39-51.

Czech A., *Wacław Olszewicz (1888-1974)*, „Forum” 2011, nr 33, s. 14-20.

⁵² J. Kolbuszewska, *Korespondencja małżeńska historyka – potencjał informacyjny i propozycja odczytania (na przykładzie listów Leokadii z Mitraszewskich i Henryka Schmitta)*, [w:] *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, pod red. J. Kolbuszewskiej, R. Stobieckiego, Łódź 2017, s. 118.

⁵³ M. Michalska-Bracha, *(Auto)biograficzne konteksty badań nad listami polskiej emigracji we Francji w II połowie XIX wieku – spuścizna Józefa Gałęzowskiego (1833-1916)*, [w:] tamże, s. 129.

- Galińska T., *Wacław Olszewicz (1888-1974): «bibliotekarz z bibliografią w rękę»*, Sosnowiec 1989.
- Jabłońska W., *Wacław Kazimierz Olszewicz. Wspomnienie*, „Bibliotekarz” 1975, nr 10, s. 245-247.
- Janeczek Z., *Siemianowicki słownik biograficzny*, Katowice 1996.
- Kelles-Krauz J., *Wacław Olszewicz (1888-1974)*, „Informator Bibliotekarza i Księgarza” 1976, s. 270-274.
- Kolbuszewska J., *Korespondencja małżeńska historyka – potencjał informacyjny i propozycja odczytania (na przykładzie listów Leokadii z Mitraszewskich i Henryka Schmitta)*, [w:] *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, pod red. J. Kolbuszewskiej, R. Stobieckiego, Łódź 2017, s. 105-118.
- Kolbuszewska J., *Listy prywatne jako źródło do badań nad przeszłością. Kilka uwag o potencjale informacyjnym, ograniczeniach, sposobach wykorzystania*, [w:] *Przedmiot, źródła i metody badań w biografistyce*, red. R. Skrzyński, L. Dziaczkowska, D. Opozda, Lublin 2016, Biblioteka Katedry Biografistyki Pedagogicznej, nr 9, s. 237-248.
- Kotowski R., *Dziewczynka z obrazu. Historia życia Józji Oderfeldówny*, Kielce 2014.
- Kotowski R., *Lwowska tułaczka Wacława Olszewicza*, [w:] *Znani i nieznani międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*. T. 4, red. M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha, Kielce 2015, s. 149-161.
- Kotowski R., *Praca naukowo-badawcza Wacława Olszewicza i jego wkład w rozwój bibliotekarstwa polskiego*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 2016, t. 10, s. 199-210.
- Kotowski R., *Udział Wacława Olszewicza w ratowaniu zbiorów Ossolineum we Lwowie*, „Galicja. Studia i materiały” 2017, t. 3, s. 263-273.
- Łopuszański B., *Jeszcze o twórczości naukowej i pisarskiej Wacława Olszewicza*, „Studia Historyczne” 1976, R. 19, s. 279-281.
- Łopuszański B., *Olszewicz Wacław Kazimierz (1888-1974)*, [w:] PSB. T. 24: *Olszamski Bolesław – Padlewski Zygmunt*, Wrocław 1979, s. 7-10.
- Łopuszański B., *Olszewicz Wacław Kazimierz (1888-1974). Wspomnienie*, „Studia Historyczne” 1975, z. 2, s. 313-320.
- Łopuszański B., *Wacław Kazimierz Olszewicz (1888-1974)*, „Przegląd Biblioteczny” 1975, z. 1, s. 113-115.
- Matwijów M., *Mieczysław Gębarowicz 1893-1984. Uczony i opiekun narodowych dóbr kultury*, Warszawa 2013.
- Michalska-Bracha M., *(Auto)biograficzne konteksty badań nad listami polskiej emigracji we Francji w II połowie XIX wieku – spuścizna Józefa Gałęzowskiego (1833-1916)*, [w:] *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, pod red. J. Kolbuszewskiej, R. Stobieckiego, Łódź 2017, s. 119-129.
- Remerowa K., *Bibliotekarz z bibliografią w rękę – Wacław Olszewicz*, [w:] *Portrety bibliotekarzy polskich*, Wrocław 1980, s. 258-267.

- Reychman J., *Wacław Olszewicz (23.VII.1888–20.VII.1974)*, „Kwartalnik Historyczny” 1975, nr 2, s. 512-520.
- Skwarczyńska S., *Teoria listu*, na podstawie lwowskiego pierwodruku oprac. E. Feliksiak, M. Leś. Białystok 2006.
- Skwarczyńska S., *Wokół teorii listu. Paradoxy*, [w:] tejże, *Pomiędzy historią a teorią literatury*, Warszawa 1975, s. 178-186.